*ks. Jacek Mizak*

# *Formacja sumienia w rozwoju religijnym dzieci i młodzieży*

## *The formation of conscience in the religious development of children and youth*

**Summary**

In the contemporary era of moral confusion of whole societies and individuals, formation of conscience is an extremely important issue as it is human conscience that helps people distinguish good from evil and to make the right moral choices. Of all the environments responsible for the formation of conscience, family, school and the Church play the most crucial role. In addition to other important factors, a proper formation of conscience requires knowledge of the different stages of the child's religious and moral development. Parents, as the child's first educators, introduce them to the world of fundamental values and moral norms, and then the Church and school join in this work. In the school environment, catechesis is important because it gives the child an opportunity to learn about the moral teaching of the Church and is formed in the spirit of love and responsibility.

**Key words**: conscience, religious and moral development, upbringing in the family, school and the formation of conscience, school catechesis.

W jednym z dokumentów soborowych pojawia się określenie sumienia człowieka. Zostało ono nazwane „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”[1]. W tym określeniu został uwypuklony przede wszystkim aspekt pewnej wrodzonej zdolności oraz daru pełnego tajemnicy. Nie jest to jednak cała prawda o fenomenie sumienia, gdyż posiada ono również stronę intelektualno-psychologiczną, a ta podlega wpływom otoczenia i jest przedmiotem formacji. Dlatego patrząc holistycznie na sumienie, trzeba uwzględniać w nim obydwa te wymiary. Takie całościowe spojrzenie pozwoli określić je jako dokonujące się przy osądzie moralnym wydarzenie, które obejmuje zarówno dane osobowe, sumę życiowych doświadczeń oraz dialog z Bogiem i z ludźmi[2]. Na formację sumienia dziecka znaczący wpływ ma oczywiście środowisko wychowawcze, w którym ono przebywa. Bez wątpienia wiodącą rolę odgrywa tu rodzina, a po niej, szeroko rozumiane, środowisko szkolne.

---

[1] KDK 16.

[2] Por. M. Chłopowiec, *Wychowanie religijno-moralne dziecka w rodzinie. Aspekt psychologiczno-teologiczny*, Wrocław 1998, s. 75-76.

## 1. Etapy rozwoju religijno-moralnego dziecka

Formacja sumienia dziecka wiąże się ściśle z rozwojem pojęć, ocen i norm moralnych. Rozwój ten przebiega zasadniczo przez cztery główne etapy: anomii, heteronomii, autonomii oraz teonomii[3]. W początkowym okresie życia, który obejmuje pierwsze dwa lata, dziecko nie posiada jeszcze żadnych norm postępowania moralnego. Dlatego uważa się, iż jest wtedy amoralne w tym znaczeniu, że nie jest ani moralne, ani niemoralne, ponieważ nie ma rozwiniętego wrodzonego systemu wartości. I w związku z tym nie posiada zdolności odróżniania czynów dobrych od złych. Moralnych cech osobowości człowiek nabywa w ciągu swego życia; najpierw są one kształtowane podczas procesu wychowania, następnie zaś w trakcie samodzielnego już życia w społeczeństwie. Można powiedzieć, iż w omawianym przedziale wiekowym, dziecko żyje niejako poza wszelkim prawem moralnym w tym znaczeniu, że brakuje mu jeszcze świadomości norm. Dlatego też okres ten bywa nazywany anomią (gr. *a* – bez, *nomos* – prawo). Dopiero pod koniec tego okresu anomii dziecko zaczyna powoli zdawać sobie sprawę, że istnieją pewne czyny niedozwolone, sprowadzające przykre skutki i dlatego należy się od nich powstrzymywać, oraz takie, z których otoczenie jest zadowolone i dlatego trzeba je spełniać[4].

Warto w tym miejscu podkreślić, że czymś zagadkowym i nie do końca wyjaśnionym jest to, że dziecko nawet już w okresie niemowlęcym przyswaja sobie zachowania quasi-religijne. Próbuje we właściwy sobie sposób transcendować poza sferę czysto zjawiskową w kierunku Innego i uczestniczyć w dialogu z tym Innym. Dzieje się to wówczas, kiedy z jednej strony posiada rodziców, którzy będą chcieli wprowadzić je w sposób kompetentny w zasady życia religijnego. Z drugiej zaś, gdy samo jest już do tego psychicznie gotowe i wykazuje w tej dziedzinie alertność, czyli czujną wrażliwość i otwartość na sygnały religijne, jak również pewną świadomość, przejawiającą się w umiejętności koncentrowania uwagi czy różnicowania odpowiednich bodźców, w tym tych ze sfery życia religijnego[5]. To wszystko pokazuje, że oddziaływania wychowawcze rodziców w zakresie sfery życia religijno-moralnego, powinny rozpoczynać się już od najwcześniejszych miesięcy życia dziecka.

Wraz z rozwojem, dziecko powoli wkracza w kolejną fazę tzw. heteronomii, kiedy to zdobywa już świadomość obowiązywania norm moralnych; przy czym akceptacja tych norm uzależniona jest od autorytetu rodziców lub innych osób oraz stosowanego przez nie systemu kar i nagród za ich przestrzeganie. Ten okres obejmuje pierwsze lata życia dziecka, kiedy to podstawowym mechanizmem dla rozwoju jego życia religijno-moralnego jest w dużym stopniu naśladownictwo otoczenia[6]. Pojawiają się też u niego zalążki pobożności oraz pierwsze – nieskładne jeszcze – modlitwy. W swych gestach modlitewnych dziecko naśladuje starszych, przede wszystkim zaś rodziców. Jego silna więź z matką sprawia, że to naśladownictwo dotyczy w szczególności jej osoby, stąd ten omawiany okres życia religijnego dziecka, bywa określany „religijnością za matką". Dziecko zaczyna prezentować

---

[3] Por. M. Wolicki, *Rola rodziców w kształtowaniu sumienia dziecka*, „Katecheta" 39:1995, nr 1(215), s. 25.
[4] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, Warszawa 2007, s. 28-29.
[5] Por. Cz. Walesa, *Rozwój religijności człowieka.* Tom I: *Dziecko*, Lublin 2005, s. 134.
[6] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 29.

także postawę pełną szacunku wobec Boga, ponieważ dostrzega, że jest to Ktoś ważny dla jego rodziców. Z czasem przyswaja sobie pierwsze pojęcia religijne, a do swych zabaw włącza religijne treści[7].

Można powiedzieć, że na tym etapie życia – w pewnym sensie – sumieniem dla dziecka stają się dorośli, zwłaszcza zaś matka i ojciec, jak również te osoby, które uczestniczą w rodzicielskim autorytecie (nauczyciele czy opiekunowie). Dlatego uważa ono jako dobre takie zachowanie, które starsi pochwalają, natomiast jako złe, które oni ganią. Relacja zachodząca w tym okresie pomiędzy rodzicami a dzieckiem, jest relacją autorytetu. Przejawia się ona z jednej strony podporządkowaniem dziecka swoim rodzicom, a z drugiej strony przeżywaniem niepokoju i bezradności w sytuacji, kiedy brak jest wskazówek dotyczących właściwego sposobu postępowania. Rodzice jednak winni nieustannie czuwać, aby ich wychowanie nie stało się przypadkiem autorytarne, tzn. zbyt surowe i kategoryczne. W takiej sytuacji bowiem dzieci albo poddają się w sposób czysto zewnętrzny narzucanym normom, albo konsekwentnie z nimi walczą, co jest widziane przez dorosłych jako jawny bunt. Rodzice nie mogą zapomnieć, że dzieci potrzebują ich jako partnerów, u których znajdą pomoc i oparcie, jest to bowiem bardzo istotne z punktu widzenia ich dalszego rozwoju[8].

W przedziale od czwartego do piątego roku życia dziecka, wraz z jego psychospołecznym rozwojem następuje powolne przechodzenie od postawy egocentrycznej do postawy altruistycznej. Z pomocą dorosłych zaczyna ono rozumieć, że jego postępowanie jest złe, kiedy szkodzi drugiemu, natomiast jest dobre wtedy, gdy mu pomaga. Do grona tych „drugich" należą nadal przede wszystkim rodzice, ale także inni członkowie rodziny, dalej rówieśnicy oraz ludzie obcy. Z czasem w świadomości dziecka, dzięki rodzicom, pojawia się Bóg, o którym dowiaduje się, że Jego wymagania są zbliżone do ich wymagań[9]. Ważnym jest, aby dzięki zabiegom wychowawczym rodziców dziecko poznało, iż cały moralny porządek pochodzi od Boga, a to oznacza, że przez złe postępowanie można zawinić nie tylko wobec drugiego człowieka, ale również wobec Boga. Takie treści powinni poruszać z dzieckiem rodzice jedynie na podłożu prawdziwych więzów miłości[10].

Jest oczywistym, że faza heteronomii nie powtórzy się w życiu dziecka już nigdy, stąd jeśli nie przeżyje ono właściwie tego etapu rozwoju, trudno będzie oczekiwać moralnej dojrzałości w kolejnych fazach. Dlatego wysiłki wychowawcze powinny zmierzać do tego, aby dziecko stopniowo zastępowało nakazy prawa zewnętrznego, któremu musi być w sposób mechaniczny posłuszne, nakazom prawa wewnętrznego, któremu jest posłuszne, ponieważ tego chce. Będzie to jednak możliwe o tyle, o ile z pomocą rodziców nauczy się ono rozpoznawać, do którego momentu jest odpowiedzialne za czyny, które podejmuje. Dla przykładu: dziecko pięcio-, sześcioletnie odczuwa odpowiedzialność jedynie w odniesieniu do naruszenia prawa, a punktem wyjścia jest dla niego zamiar, z jakim dokonuje danego czynu. Tymczasem dziecko jedenasto-, dwunastoletnie potrafi już odróżnić zamiar od samego czynu, gdyż zewnętrzne prawo stało się jego własnym i ma ono świadomość jego znaczenia. W ten właśnie sposób dochodzi do stopniowej ewolucji heteronomii (prawo zewnętrzne) w fazę autonomii (prawo wewnętrzne)[11].

---

[7] Por. J. Mastalski, *Zarys teorii wychowania*, Kraków 2002, s. 251.
[8] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 29-30.
[9] Por. tamże, s. 30.
[10] Por. A. Solak, *Formacja religijności dziecka przedszkolnego w procesie wychowania światopoglądowego*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A . Solak, Tarnów 2002, s. 82.
[11] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 30-31.

W tym okresie młody człowiek staje się coraz bardziej krytyczny, widzi w zachowaniu dorosłych liczne niekonsekwencje, buntuje się wobec ich autorytetu. Fascynuje go wolność, pragnie z niej w pełni korzystać. Dlatego zabiegi wychowawcze na tym etapie powinny zmierzać do uczenia młodego człowieka prawdziwej wolności, a więc takiej, która wiąże osobę ludzką z dobrem. Ważną rolę w tym dziele powinien odegrać ideał. Młodzi domagają się doskonałości, szukają prawdy o życiu, cenią zgodność czynów z głoszonymi słowami, noszą w sobie pragnienie autentyczności, „bycia sobą". Prawo moralne powinno być im ukazywane nie tyle w kategoriach nakazów i zakazów, co raczej propozycji takiego pokierowania swoim życiem, aby miłość stanowiła w nim najwyższą wartość. Nakazy i zakazy moralne, jeśli są postrzegane w świetle miłości, wówczas budzą zainteresowanie. To zainteresowanie powinno doprowadzić do tego, że prawo moralne stanie się dla młodego człowieka jego osobistym przekonaniem (interioryzacja prawa)[12]. Dokonujący się w tym okresie rozwój umysłowy pozwala także odkryć – i to zarówno teoretycznie, ale jeszcze bardziej praktycznie – że norma nie istnieje dla niej samej. Nabiera ona wartości i znaczenia, kiedy zostaje złączona z wymogami miłości. Dopóki młody człowiek tego nie odkryje, norma (prawo moralne) będzie odbierana jedynie jako zewnętrzny przymus, który ogranicza wolność[13].

Trzeba także zauważyć, że ten okres rozwojowy charakteryzuje się wzrostem poczucia odpowiedzialności za swoje postępowanie i to nie tylko wobec najbliższych, ale także wobec innych osób, z którymi dziecko się na co dzień spotyka. Ta odpowiedzialność przejawia się także w odniesieniu Boga, z którym buduje ono coraz bliższe relacje. Jest to również czas intensywnego kształtowania się sumienia pod wpływem uczestniczenia w szkolnej katechezie oraz w sakramentach świętych. Sumienie, którego proces kształtowania został już zapoczątkowany w rodzinie, teraz rozwija się w autonomiczny, praktyczny osąd o tym, co jest moralnie dobre, a co złe oraz wewnętrzny nakaz postępowania z nim zgodnego. Osiągając autonomię sumienia, człowiek staje się coraz bardziej dojrzały. Zaczyna podejmować już własne decyzje moralne, opierając się przy tym na zaakceptowanym i przyjętym systemie wartości w duchu wewnętrznej wolności[14].

Nie zawsze jednak rozwój sumienia u dziecka przebiega w sposób harmonijny. Mogą się bowiem w dziecku dokonać także „zapisy nieprawidłowe", pochodzące czy to od rodziców czy też od innych autorytetów, co może doprowadzić do deprawacji czy też wypaczeń w funkcjonowaniu sumienia (np. zbytniego skrupulantyzmu). Zasadnicza więc rola osób odpowiedzialnych za proces wychowania sumienia dziecka polega na takim oddziaływaniu na niego i takim przekazywaniu mu zasad moralnych, by te zapisy, które dokonują się w delikatnej i wrażliwej psychice dziecka, nie utrudniały, ale stymulowały rozwój wrodzonego sumienia[15]. To niebezpieczeństwo wypaczeń sumienia przez nieodpowiednie wychowanie rodzi konieczność jego regulowania zgodnie z wymaganiami obiektywnego prawa moralnego: zarówno boskiego, jak też naturalnego oraz prawa ludzkiego. Dlatego też rozwój moralny dziecka, który rozpoczął się okresem anomii i przeszedł etap

[12] Por. R. Kuligowski, *Ku dojrzałości moralnej*, „Zeszyty Formacji Katechetów" 1:2001 nr 3(3), s. 6-7.
[13] Por. H. Krzysteczko, *Rozwój moralny*, w: *Studia z psychologii rozwoju*, red. J. Makselon, Kraków 2002, s. 94.
[14] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 31-32.
[15] Por. M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, s. 88-89.

heteronomii, nie kończy się na trzecim etapie, jakim jest autonomia. Bowiem na gruncie chrześcijańskiego wychowania przekształca się w teonomię – jest to czas dobrowolnego przyjęcia jako własne i podporządkowania się prawu Bożemu[16].

W encyklice „Veritatis splendor" Jan Paweł II pisał: „Słusznie mówią niektórzy o *teonomii* lub też o *teonomii uczestniczącej*, jako że dobrowolne posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu implikuje rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrzności"[17]. W fazie teonomii zatem człowiek poddaje swoje sumienie wpływowi Boga i Jego prawu, a także uzależnia swoje sądy i wybory od woli Bożej. Dlatego jest tak ważne, aby na tym etapie dziecko miało częsty kontakt zarówno z Ewangelią, Bożą nauką, jak też z samym osobowym Bogiem – Jezusem Chrystusem, szczególnie zaś w sakramentach świętych. To On będzie najskuteczniej formował sumienie dziecka i chronił je przed różnymi błędami czy deformacjami. Ponadto każdy kolejny krok na drodze lepszego poznania Chrystusa prowadzi też młodego człowieka do większej miłości do Niego, aż do momentu, gdy Chrystus staje się dla niego jedynym źródłem moralności. To On daje człowiekowi nowe życie w Duchu Świętym, które nie tylko pomaga lepiej poznać wolę Bożą, ale też uzdalnia do tego, by tę wolę lepiej wypełniać[18].

Kształtowanie więzi z Chrystusem jest podstawowym wymiarem dojrzewania oraz formacji sumienia młodego człowieka. Chrystus jest życiem, ale jest także drogą wzrostu. To On powinien stać się ośrodkiem całego życia religijno-moralnego oraz punktem odniesienia każdej decyzji. Wszczepienie w Chrystusa stanowi także realizację najgłębszych pragnień i aspiracji człowieka. Oznacza ono, że młody człowiek jest gotów podjąć wysokie wymagania Ewangelii i nie zgadza się na przeciętność. A z drugiej strony bliska więź z Chrystusem daje mu pewność osiągnięcia ideałów oraz spełnienia jego najgłębszych pragnień[19].

## 2. Rola rodziców w formacji sumienia dziecka

Nie ulega wątpliwości, iż w procesie kształtowania sumienia dziecka najważniejsze znaczenie posiada rodzina. Natomiast pozostałe środowiska wychowawcze takie jak Kościół, szkoła, przedszkole czy też środki społecznego przekazu powinny wspierać rodzinę w tym dziele. Wynika to nade wszystko z roli, jaką w życiu dziecka odgrywają rodzice i rodzina. W rodzinie bowiem dziecko, obserwując postawy i zachowania rodziców, stopniowo przejmuje ich zasady, wartości i przekonania. Ponieważ we wczesnym dzieciństwie psychika dziecka jest wyjątkowo plastyczna oraz podatna na oddziaływanie otoczenia, ogromny wpływ na jej kształtowanie ma wzór osobowy. A zatem można powiedzieć, że proces przejmowania przez dziecko norm moralnych uwarunkowany jest w dużej mierze samą osobowością wychowawcy (rodzica czy też innej osoby). Dzieje się tak, ponieważ dziecko przyswaja normy, a następnie uznaje je za własne na drodze naśladownictwa oraz identyfikacji z osobami, które obdarza szacunkiem i zaufaniem[20]. Najpierw dokonuje się to

---

[16] Por. S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 90.
[17] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 41.
[18] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 32.
[19] Por. P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 132.
[20] Por. Z. Marek, *Wychować do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Kraków 1996, s. 108-109.

w sposób bezrefleksyjny, kiedy dziecko naśladuje i odtwarza zachowania swoich rodziców, czy rodzeństwa. Im dana osoba ma u dziecka większy autorytet, im więcej czasu z nim spędza, tym większe jest prawdopodobieństwo, że jej przykład głęboko i na trwałe zakoduje się w młodej psychice. Rozwijając się w rodzinie i naśladując osoby starsze, dziecko nie tylko przejmuje określone sposoby zachowań, ale także stojącą u ich podstaw hierarchię wartości oraz normy je chroniące, jak również podstawowe wzorce kształtowania międzyludzkich relacji. Ten mały człowiek w pierwszym etapie swojego życia potrzebuje najpierw opieki i miłości. W dalszej perspektywie zaś istotne są dla niego wzorce zachowań osobistych oraz konkretne modele odniesień do drugiego człowieka, które on mógłby przejąć i naśladować. Można powiedzieć, że są to swoiste „kursy moralności", pierwsze nauki dotyczące właściwego zachowania i traktowania drugiego człowieka[21].

Oczywiście, aby w toku rozwoju osobowego dziecko nie tylko naśladowało, ale przyjęło oraz uznało za własne normy moralne i oceny pochodzące od rodziców, a więc dokonało ich interioryzacji, niezbędne jest uprzednie wystąpienie procesu identyfikacji. Chodzi tu o proces psychicznego utożsamienia się dziecka ze swymi rodzicami, szczególnie zaś z rodzicem tej samej płci. Identyfikacja taka będzie możliwa wtedy, gdy między rodzicami a dzieckiem wytworzą się bliskie i serdeczne więzi uczuciowe, a przez to rodzice staną się dla dziecka pociągającym modelem do naśladowania. Jeżeli jednak będzie brakowało takiego bliskiego i serdecznego kontaktu psychicznego z rodzicami lub też nie będzie on przebiegał w sposób prawidłowy, wówczas będzie się to działo ze szkodą dla uwewnętrznienia przez dziecko norm i ocen moralnych. Dlatego rodzice świadomi swego ogromnego wpływu na formowanie się wrażliwości psychicznej i moralnej dziecka, powinni czynić wszystko, aby atmosfera w ich domu była pełna życzliwości i zrozumienia, by nie było tam sytuacji wywołujących lęk i niepokój dziecka[22]. Należy podkreślić, że to oddziaływanie rodziców na dziecko we wczesnym etapie jego życia pozostawi w psychice ślad, którego nie zdołają zatrzeć żadne inne, późniejsze wysiłki wychowawcze – chociaż oczywiście mogą go próbować tuszować, czy korygować. Wzorzec moralny, który w tym etapie ukształtuje się w jego świadomości, może co prawda ulec modyfikacji czy zepchnięciu pod wpływem późniejszych oddziaływań wychowawczych, ale mimo wszystko będzie on miał charakter trwały[23].

Wychowawcza funkcja rodziców powinna brać pod uwagę nie tylko przekaz wartości, norm czy treści, ale również sam sposób wychowania. Chodzi o takie kształtowanie dzieci, które będzie łączyć czułość ze stawianiem wymagań, bez popadania w skrajne postawy permisywizmu czy autorytaryzmu, wypaczające zdrowe wychowanie. Skuteczność tego wychowania będzie w dużej mierze uzależniona od zainteresowania czy zaufania, jakie rodzice będą potrafili wywołać u dzieci. Nie bez znaczenia będzie też odpowiednio dobrany język oraz metody odpowiednie dla wieku oraz aktualnej sytuacji dzieci, jak również omawiane tematy. Oczywiście w tym dziele formacji sumienia rodzice nie mogą zapomnieć, że dzieci są także *protagonistami* swego wychowania. Wychowanie nie jest bowiem czymś, co jedynie przyjmuje się w sposób bierny. Owszem, ważne jest przekazywanie spuścizny religijno-moralnej, ale celem nadrzędnym jest doprowadzenie do tego, aby dzieci samodzielnie były zdolne do harmonijnego i stopniowego rozwoju.

---

[21] Por. W. Bołoz, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 164-165.
[22] Por. M. Wolicki, *Wychowanie do wartości*, s. 87-88.
[23] Por. S. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 118.

Stąd koniecznym jest, aby dzieci w sposób świadomy, wolny oraz aktywny włączały się w proces swojego wychowania. Optymalną pedagogią jest bowiem taka, która rozwija w dziecku osobistą odpowiedzialność za podejmowane działanie[24]. Tak mówił o tej pedagogii papież Benedykt XVI w słowach skierowanych do rodzin: „Jednym z największych zadań rodziny – obok przekazywania wiary i miłości – jest formowanie osób wolnych i odpowiedzialnych. Dlatego rodzice powinni systematycznie przywracać dzieciom wolność, której przez pewien czas strzegą. Jeśli widzą one, że rodzice – i inni otaczający je dorośli – żyją z radością i entuzjazmem, nawet pomimo trudności, z większą łatwością będzie wzrastała w nich głęboka radość życia, która pomoże im lepiej pokonywać przeszkody i zwalczać przeciwności pojawiające się w ludzkim życiu"[25].

Widać więc, że niezmiernie ważną rolę w formacji moralnej dzieci odgrywa osobisty przykład, jaki dają im rodzice. Obejmuje on świadectwo dawane słowem, a jeszcze bardziej stylem zachowania oraz całą atmosferą, jaka panuje w domu. Świadectwo przesycone dobrem i pięknem formuje ludzi szlachetnych, o wrażliwym sumieniu, pięknych duchowo. Na kształtowanie dziecka poprzez przykład rodziców składa się wiele elementów. Będzie to religijne życie rozwijane wspólnotowo, kultura słowa oraz wzajemnych odniesień domowników przesyconych miłością, umiejętność przeprosin, kiedy dojdzie do konfliktów i napięć. Szczególnie istotne jest, aby dzieci uczyły się od rodziców postaw przezwyciężania egoizmu i koncentrowania się na sobie oraz ducha ofiarności, pracowitości i obowiązkowości[26]. Dzieci powinny też widzieć, że dla ich rodziców Bóg jest Kimś ważnym, że starają się oni utrzymywać z Nim bliską, osobistą więź poprzez modlitwę i inne praktyki religijne. Pomoże to bez wątpienia wprowadzać dziecko w poznanie Boga. To zadanie realizują rodzice także przekazując dziecku prawdy wiary oraz podstawowe normy moralne, czyniąc to w sposób prosty, zrozumiały i adekwatny do jego możliwości poznawczych. Prawdy te powinny ukazać dziecku obraz Boga wszechmogącego, ale także dobrego i kochającego, co pomoże budować poczucie bezpieczeństwa oraz zaufanie i miłość ku Niemu. Oczywiście samo pouczenie nie wystarczy, niezmiernie ważna jest także rozmowa z dziećmi o sprawach wiary czy zasadach moralnych i nie lekceważenie ich pytań. I chociaż czasem pytanie te sprawiają rodzicom pewną trudność i nie jest im łatwo znaleźć właściwą odpowiedź, to jednak winni jej szukać korzystając z pomocy dostępnych im źródeł czy autorytetów[27]. Rodzice też winni starać się wykorzystywać te możliwości, jakie daje codzienne życie rodzinne, aby wychować dziecko do ufnej postawy wobec Bożej Opatrzności i ukazywać mu Bożą miłość. Swoim życzliwym zrozumieniem, troską o rozmaite sprawy i potrzeby dziecka, ułatwiają mu odkrywanie bliskości Boga oraz Jego stałej opieki. W pierwszych latach swego życia dzieci postrzegają pomoc rodziców niemal jako wszechmoc. Z czasem jednak stopniowo i bez gwałtownego wstrząsu muszą odkrywać ograniczoność możliwości rodziców przy jednoczesnym poznawaniu Opatrzności wszechmocnego Boga. Dzieci winny też jak najwcześniej dostrzegać, że tym, co stoi u podstaw autorytetu rodziców jest

---

[24] Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, tłum. P. Rak, Kraków 2002, s. 412-413.
[25] Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów. Homilia wygłoszona podczas czuwania modlitewnego na V Światowym Spotkaniu Rodzin w Walencji* (8.07.2006), „L`Osservatore Romano" 27:2006, nr 9-10, s. 15.
[26] Por. M. Ostrowski, *Ekologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006, s. 287.
[27] Por. J. Mizak, *Współdziałanie Kościoła z rodziną w formacji modlitewnej dzieci*, „Zeszyty Formacji Katechetów" 12:2012 nr 2(46), s. 25.

miłość. Wymagania rodziców, czy dawane przez nich pouczenia moralne nie mogą być odbiciem ich samowoli, chwilowych kaprysów, czy jakiegoś rozdrażnienia. Co więcej, poprzez autorytet rodziców budowany na bazie miłości, dziecko powinno rozpoznawać autorytet miłości samego Boga. W późniejszych latach u ludzi młodych pozostaje bowiem świadomość, że wpajane im przez rodziców wskazówki i zasady moralne miały swoje głębokie uzasadnienie, które było powiązane z samym Bogiem i Jego miłością[28].

Papież Franciszek podkreśla, że proces wychowania moralnego w rodzinie i formacji sumienia dziecka powinien zmierzać do tego, aby człowiek na bazie stałych zasad wewnętrznych wypracował w sobie stałą skłonność czynienia dobra, a więc cnotę: „Edukacja moralna jest kultywowaniem wolności poprzez postanowienia, motywacje, zastosowania praktyczne, bodźce, nagrody, przykłady, wzory, symbole, refleksje, zachęty, korygowanie sposobu działania i dialogi pomagające osobom w rozwijaniu tych stałych zasad wewnętrznych, które mogą popychać do spontanicznego czynienia dobra. Cnota jest przekonaniem, które przekształciło się w wewnętrzną i stabilną zasadę działania. Życie cnotami buduje zatem wolność, umacnia ją i wychowuje, chroniąc osobę przed staniem się niewolnikiem dehumanizujących i aspołecznych skłonności kompulsywnych. Bowiem sama godność człowieka wymaga, aby każdy «działał według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszony i kierowany od wewnątrz»”[29]. Bez wątpienia jest to punkt docelowy formacji moralnej w rodzinie, który ma doprowadzić do tego, aby młody człowiek przyjął za własne zasady i normy, które mu przekazywali rodzice i mając świadomość, że pochodzą one od Najwyższego Prawodawcy, w sposób wolny i świadomy odpowiadał na Jego wezwanie.

### 3. Szkoła a proces formacji moralnej dziecka

„Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim” Soboru Watykańskiego II stwierdza: „Między wszystkimi środkami wychowania szczególne znaczenie ma szkoła, która mocą swego posłannictwa kształtuje z wytrwałą troskliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem[30]”. Rzeczywiście, w procesie formacji sumienia dziecka ważna rola przypada również szkole, gdzie wychowanek nie tylko zdobywa wiedzę, ale również przyswaja określone normy moralne i wzory zachowania. Szkoła wychowuje zasadniczo w sposób zamierzony, realizując określone cele i bazując na wiedzy oraz doświadczeniu pedagogicznym nauczycieli. Bez wątpienia jednak w szkole zachodzą także procesy wychowania „nieformalnego”, oddziaływania spontaniczne, które mają wpływ na osobowość dzieci i młodzieży. Dziecko wchodząc w środowisko szkolne, wchodzi równocześnie w relacje z rówieśnikami, nauczycielami oraz innymi pracownikami szkoły. Aby móc przystosować się do tego nowego środowiska, musi poznać, a następnie podporządkować się zasadom, które w nim obowiązują. Dzięki temu uczy się dokonywania wyborów,

---

[28] Por. S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 74-75.
[29] Franciszek, *Amoris laetitia*, nr 267.
[30] DWCH 5.

ale także wartościowania. Zdarza się jednak, że normy przekazywane w szkole nie są przestrzegane w środowisku rodzinnym. Tymczasem dla prawidłowego rozwoju społeczno-moralnego dziecka ważne jest, aby wzory zachowań oraz wartości moralne uznane za najważniejsze, były oceniane podobnie zarówno przez rodzinę, jak i przez szkołę. W takiej sytuacji dziecko łatwiej zaufa dorosłym i jeżeli ich zaakceptuje, to przyswoi sobie także wartości, normy moralne i zachowania, które mu wpajają[31]. Ponadto niezwykle istotny jest jednolity profil wychowawczy całej szkoły, czyli normy i zasady, które obecne są w jej codziennym funkcjonowaniu. Jeżeli wszyscy nauczyciele oraz inni pracownicy szkoły będą reprezentować i ukazywać wychowankom jednolite wartości, takie jak: sumienność, odpowiedzialność czy szacunek do ludzi, to jest większa szansa, że uczniowie uznają je za wartości uniwersalne. W ten sposób zostanie także wzmożone pozytywne oddziaływanie na uczniów, jako skuteczna przeciwwaga dla negatywnych wzorców kreowanych przez grupy rówieśnicze czy mass media[32].

W dziele formacji sumienia oraz przekazu wartości moralnych w środowisku szkolnym, szczególna rola przypada oczywiście nauczycielowi-wychowawcy. Dla niego – jako wychowującego podmiotu – uznawane i przyjmowane wartości moralne stanowią źródło swoistych zobowiązań. Z jednej bowiem strony, wraz z uczniem poszukuje ich wspólnie w faktach, wydarzeniach codziennego życia oraz zawartości treściowej nauczanego przedmiotu, z drugiej zaś, swoją postawą i postępowaniem daje też świadectwo ich istnienia. Dlatego spośród licznych przymiotów, jakie powinien on posiadać, bez wątpienia trzeba podkreślić: wiedzę, etykę oraz kulturę. Oddziaływanie wychowawcze nauczyciela nie wyczerpuje się bowiem w samym przekazie wiedzy i informacji, ale obejmuje także kształtowanie postaw i moralnych przekonań oraz przekaz wartości związanych z ludzkimi dążeniami. Wynika z tego, że nauczyciel-wychowawca pełni posługę nie tylko informatora, lecz również formatora, który kształtuje zarówno intelekt ucznia, jak też jego wolę. Chodzi o to, aby wychowanek dokonywał na co dzień właściwych wyborów moralnych, jak również w sposób odpowiedzialny i dojrzały kierował swoim życiem[33]. Niestety dzisiaj bardzo często oczekuje się od nauczyciela, aby przede wszystkim kompetentnie wprowadzał ucznia w fachowe dziedziny danego przedmiotu, czyli przekazywał prawdę, którą da się posiadać. Tymczasem prawdziwy wychowawca nie może na tym poprzestać. Musi troszczyć się także o to, aby jego podopieczni poznali również prawdę typu „być". To zaś wiąże się z omawianiem zagadnień dotyczących poznawania i wychowania samego siebie, relacji i odniesień do drugiego człowieka, społeczeństwa, Boga, ojczyzny, otaczającego nas świata. Nauczyciel z natury rzeczy powinien czuć się współodpowiedzialny za formację sumienia swojego wychowanka. Jeśli bowiem zrezygnuje z przekazywania prawdy typu „być" i tę dziedzinę poszukiwań zredukuje do sfery prywatności, wówczas łatwo może stać się tylko narzędziem do realizacji wskazań i wytycznych władzy. A wtedy będzie ponosił moralną współodpowiedzialność za ewentualne błędy życiowe czy zniewolenia, którym w przyszłości mogą ulec jego wychowankowie[34].

---

[31] Por. A. Błasiak, *Dom rodzinny i szkoła – środowiska kształtujące osobowość dziecka*, w: *Rodzina, szkoła, Kościół*, red. W. Kubik, Kraków 2000, s. 20-21.

[32] Por. M. Jakubowska, *Edukacja znaczy wychowanie*, w: *Batalia o szkołę*, red. R. Legutko, Warszawa 2007, s. 78.

[33] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 86-88.

[34] Por. S. Borowczyk, *Wartości zagubione w wychowaniu szkolnym*, w: *Wychowawca na czas próby. Jakiego człowieka chcemy wychować?* red. K. Mroczek, Marki 1997, s. 50-51.

Trzeba też podkreślić, że wyjątkowe miejsce w formacji sumienia wychowanków przypada szkolnej katechezie. Katecheci dzięki swojej aktywności zawodowej na terenie szkoły wprowadzają wychowanków w świat wartości chrześcijańskich, przez co nie tylko kształtują ich sumienia, ale przyczyniają się do budowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i ludzkiego. Ich konkretne czyny, postawa moralna, świadectwo pracy oraz zaangażowanie na rzecz postępu moralnego i społecznego, bez wątpienia mogą przyczyniać się do utrwalania autentycznych wartości: sprawiedliwości, solidarności i pokoju. Jest faktem, że współczesny relatywizm moralny nie sprzyja posłudze katechety w środowisku szkolnym. Jednak szkolna katecheza daje wychowankom możliwość spotkania się z Ewangelią oraz ze świadkami wiary, którymi są nie tylko katecheci, ale także uczniowie głęboko wierzący. Ponadto podczas katechezy dzieci i młodzież pochodząca ze środowisk zdechrystianizowanych, mają szansę usłyszeć nauczycielski głos Kościoła, wyjaśniający i wprowadzający w jego doktrynę, liturgię i moralność[35]. Oczywiście formacja moralna podczas katechezy nie może ograniczać się do przekazywania zasad moralnych oraz ich wyjaśniania. Podstawową troską katechety winno być kształtowanie cnoty roztropności, która pomoże właściwie pokierować swoim życiem oraz dokonywać prawidłowej oceny własnych zachowań. Ta umiejętność oceny wiąże się z przyjętym systemem wartości oraz ich hierarchią, która rozstrzyga o tym, co jest ważne, co zaś najważniejsze. Jest oczywiste, że w wychowaniu moralnym nierealne jest przedstawienie wszystkich możliwych sytuacji, wymagających odróżnienia dobra od zła oraz dokonania prawidłowego wyboru. Dlatego należy przedstawić i kompetentnie uzasadnić podstawowe prawdy moralne, następnie zaś pozwolić, aby to sumienie wychowanków rozeznało i dokonało poszukiwania rozwiązań szczegółowych. A zatem trzeba zwrócić szczególną uwagę na formację sumienia wychowanków[36].

Warto też podkreślić, że szkolnej katechezie powinna towarzyszyć niezwykle istotna cecha katechety, jaką jest dobroć. Chodzi o taką codzienną postawę, która przejawia się w oddaniu dobru wychowanków, przebywaniu wśród nich, wrażliwością na ich pragnienia, gotowością do poświęceń związanych z podjętą misją. Ważna jest tu również rozumna, życzliwa uwaga, która pomoże katechecie poznać sposoby wartościowania, rozmaite sytuacje życiowe, napięcia, rozterki i osobiste postulaty powierzonych sobie uczniów. Współczesny kryzys moralny powoduje, że wartości, takie jak prawda, dobro, piękno, sprawiedliwość, pokój i miłość, wymagają nieustannej, systematycznej pracy wychowawczej, by stanowiły one fundament dla życia młodego pokolenia. Im szybciej wychowanek tę współpracę z wychowawcą podejmie, tym będzie ona owocniejsza i skuteczniejsza. Oczywiście w tym dziele formacyjnym potrzeba młodemu pokoleniu kompetentnych pomocników, którymi powinni być dobrzy katecheci. Otwierają oni uczniów na prawdziwe wartości, ukazują ich blask oraz siłę porządkującą życie człowieka, dzięki czemu młodzież wchodzi na drogę prowadzącą do samowychowania[37].

---

[35] Por. J. Bąk, *Postulaty dydaktyczno-moralno-religijne stawiane współczesnym katechetom*, „Katecheta" 47:2003 nr 9(292), s. 13-14.
[36] Por. A Solak, *Sytuacja wychowawcza szkoły w kontekście katechezy*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. Czekalski, Płock 2001, s. 127.
[37] Por. J. Mizak, *Wychowanie ku moralności*, s. 84-85.

## Zakończenie

Młode pokolenie dorastające we współczesnym społeczeństwie, bardzo często spotyka się z różnymi tendencjami, które mają wpływ na rozluźnienie w dziedzinie moralności oraz chrześcijańskich postaw. Posiadają one pewną wspólną cechę – jest nią powoływanie się na zasadę wolności oraz demokracji. Ma to pozornie usprawiedliwiać takie zachowania, które są niezgodne zarówno z obiektywnym porządkiem moralnym, jak i nauką Kościoła. Mimo to jednak normy moralne nie stanowią zagrożenia dla przestrzeni wolności osoby, wręcz przeciwnie, one istnieją dla dobra wolności, gdyż stanowią pomoc dla właściwego z niej korzystania[38]. Oczywiście, aby mądrze korzystać z wolności i podejmować właściwe wybory moralne, trzeba mieć właściwie ukształtowane sumienie. Formacja sumienia rozpoczyna już na etapie wczesnego dzieciństwa i można powiedzieć, że trwa przez całe życie. W sumieniu „znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność. To jest ów wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale przekracza siebie w kierunku wieczności. Jeśli prawdą jest, że «postanowione człowiekowi raz umrzeć» — to prawdą jest również, że skarb sumienia, depozyt dobra i zła, człowiek przenosi poprzez granicę śmierci, aby w obliczu Tego, który jest samą Świętością, odnalazł ostateczną i definitywną prawdę o całym swoim życiu”[39]. Aby uwrażliwiać i formować sumienie młodego człowieka wymagany jest ustawiczny wysiłek rodziny, szkoły, Kościoła, ale także współpraca samych wychowanków. Prowadzi ona do nabycia roztropności i umiejętności podejmowania właściwych wyborów. Roztropność pomaga korzystać z doświadczeń przeszłości i pozwala wnikliwiej przewidywać skutki aktualnie podejmowanych działań. Tak rozumiane i formowane sumienie staje się dla człowieka ważnym przewodnikiem, przyjacielem, ale też sprawiedliwym sędzią stojącym na straży dojrzałego życia[40].

**Bibliografia**

Bąk J., *Postulaty dydaktyczno-moralno-religijne stawiane współczesnym katechetom*, „Katecheta” 47:2003 nr 9(292), s. 4-14.
Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów. Homilia podczas czuwania modlitewnego na V Światowym Spotkaniu Rodzin w Walencji* (8.07.2006), „L`Osservatore Romano” 27:2006, nr 9-10, s. 14-16.
Błasiak A., *Dom rodzinny i szkoła – środowiska kształtujące osobowość dziecka*, w: *Rodzina, szkoła, Kościół*, red. W. Kubik, Kraków 2000, s.7-29.
Bołoz W., *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998.
Borowczyk S., *Wartości zagubione w wychowaniu szkolnym*, w: *Wychowawca na czas próby. Jakiego człowieka chcemy wychować?* red. K. Mroczek, Marki 1997, s. 47-54.
Chłopowiec M., *Wychowanie religijno-moralne dziecka w rodzinie. Aspekt psychologiczno-teologiczny*, Wrocław 1998.
Franciszek, *Amoris laetitia*, Watykan, 19 marca 2016 r.
Jakubowska M., *Edukacja znaczy wychowanie*, w: *Batalia o szkołę*, red. R. Legutko, Warszawa 2007, s. 69-86.
Jan Paweł II, *List do młodych całego świata „Parati semper”*, Watykan, 31 marca 1985 r.
Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Watykan, 6 sierpnia 1993 r.
Kaźmierczak P., *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003.

[38] Por. E. Mitek, *Pedagogika dla teologów*, Wrocław 2002, s. 2009.
[39] Jan Paweł II, *List do młodych całego świata „Parati semper”*, Watykan 1985, nr 6.
[40] Por. M. Rusiecki, *Nadzieje i wyzwania wychowania młodych do wiary „Ecclesia in Europa” nr 61. 62*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2004 nr 3, s. 261-262.

Krzysteczko H., *Rozwój moralny*, w: *Studia z psychologii rozwoju*, red. J. Makselon, Kraków 2002, s. 91-114.
Kuligowski R., *Ku dojrzałości moralnej*, „Zeszyty Formacji Katechetów" 1:2001 nr 3(3), s. 5-8.
Kunowski S., *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 86-98.
Marek Z., *Wychować do wiary. Zagadnienia wychowania religijnego dziecka w wieku przedszkolnym*, Kraków 1996.
Mastalski J., *Zarys teorii wychowania*, Kraków 2002.
Mitek E., *Pedagogika dla teologów*, Wrocław 2002.
Mizak J., *Współdziałanie Kościoła z rodziną w formacji modlitewnej dzieci*, „Zeszyty Formacji Katechetów" 12:2012 nr 2(46), s. 21-33.
Mizak J., *Wychowanie ku moralności*, Warszawa 2007.
Ostrowski M., *Ekologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006, s. 285-297
Rusiecki M., *Nadzieje i wyzwania wychowania młodych do wiary „Ecclesia in Europa" nr 61. 62*, „Kieleckie Studia Teologiczne" 2004 nr 3, s. 245-269.
Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie*, tłum. P. Rak, Kraków 2002.
Smoleński S., *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 69-85.
Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Watykan, 7 grudnia 1965 r.
Sobór Watykański II, *Gravissimum educationis*, Watykan, 28 października 1965 r.
Solak A., *Sytuacja wychowawcza szkoły w kontekście katechezy*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. Czekalski, Płock 2001, s. 119-129.
Solak A., *Formacja religijności dziecka przedszkolnego w procesie wychowania światopoglądowego*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A . Solak, Tarnów 2002, s. 66-84.
Styrna S., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982 s. 115-125.
Walesa Cz., *Rozwój religijności człowieka.* Tom I: *Dziecko*, Lublin 2005.
Wolicki M., *Rola rodziców w kształtowaniu sumienia dziecka*, „Katecheta" 39:1995, nr 1(215), s. 22-28.
Wolicki M., *Wychowanie do wartości*, Wrocław 1999.

## *Formacja sumienia w rozwoju religijnym dzieci i młodzieży*

**Streszczenie**

W dobie współczesnego zagubienia moralnego całych społeczeństw oraz poszczególnych osób, niezmiernie ważną kwestią jest formacja sumienia. To ono bowiem pomaga człowiekowi rozróżnić dobro od zła i podejmować właściwe wybory moralne. Spośród wszystkich środowisk odpowiedzialnych za dzieło formacji sumienia szczególne miejsce przypada rodzinie, szkole i Kościołowi. Oczywiście, aby można było prawidłowo formować sumienie, potrzebna jest – oprócz innych ważnych czynników – także wiedza na temat poszczególnych etapów rozwoju religijno-moralnego dziecka. Rodzice, jako pierwsi wychowawcy, wprowadzają dziecko w świat podstawowych wartości oraz norm moralnych, następnie w to dzieło włącza się Kościół i szkoła. W środowisku szkolnym ważną rolę odgrywa katecheza, podczas której dziecko poznaje nauczanie moralne Kościoła i jest formowane w duchu miłości i odpowiedzialności.

**Słowa klucze:** sumienie, rozwój religijno-moralny, wychowanie w rodzinie, szkoła a formacja sumienia, katecheza szkolna.

*Ks. dr Jacek Mizak – wicerektor i wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, Instytut Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.*